

# Więści ze świata

## Lepiej chronić różnorodność ekologiczną

Komisja Europejska stwierdziła 21 maja br., że UE robi za mało, by zachować różnorodność gatunkową zarówno w skali europejskiej, jak i globalnej. I ogłosiła nowy plan, który ma poprawić sytuację.

Według opublikowanych niedawno danych, tylko do 3% lasów w Europie Zachodniej można określić jako nietknięte przez człowieka. W Europie wyginieniem jest zagrożonych m.in. 42% gatunków ssaków, 43% gatunków ptaków, 45% gatunków motyli i tyle samo gadów, a także aż 52% gatunków ryb słodkowodnych. Liczebność większości głównych gatunków ryb morskich jest poniżej poziomu uznawanego za bezpieczny dla trwania ich populacji. Ekolodzy alarmują, że wymieraniu gatunków i utracie różnorodności ekologicznej towarzyszy znaczący spadek różnorodności genetycznej.



Fot. Krzysztof Wojciechowski

Dlatego KE zaleca krajom członkowskim, by swoim instytucjom i organizacjom wyznaczyły konkretne zadania zmierzające do utrzymania bioróżnorodności. Według nowego planu Komisji, kraje powinny bardziej zadbać o obszary chronione w ramach unijnego programu Natura 2000, którego celem jest ochrona rzadkich gatunków roślin i zwierząt, a także zagrożonych lub cennych przyrodniczo siedlisk w UE. Podstawową regułą obowiązującą na obszarze należącym do sieci jest zachowanie na nim zasobów, które mają być chronione, np. określonego gatunku ptaków, w stanie, w jakim znajdują się obecnie.

Komisja podkreśla, że działania na rzecz obszarów chronionych nie przyniosą skutków, jeśli nie będzie im towarzyszyć troska o czystość zbiorników wodnych i środowiska morskiego. Europejskie organizacje ekologiczne podkreślają, że większość działań mających na celu ochronę przyrody w krajach Europy nie ma sensu, jeśli nie jest postrzegana w perspektywie całego kontynentu? szczególnie biorąc pod uwagę bardzo dużą gęstość zaludnienia.

W lutym opublikowano raport ONZ i Rady Europy, z którego wynika, że rozpisany na lata 2001-2010 europejski plan powstrzymania utraty różnorodności gatunkowej kontynentu ma niewielkie szanse na sukces.

Europa nie posiada wprawdzie tak spektakularnego bogactwa natury jak w lasach deszczowych Amazonii czy na afrykańskich równinach, jednak jej ekosystemy były często niedoceniane - twierdzą autorzy raportu, wskazując na różnorodność europejskiej fauny (od niedźwiedzi polarnych do bocianów) oraz flory (od łąk alpejskich po irlandzkie torfowiska).

Jedynym obszarem, w którym Europejczycy nie zawiedli, są - według raportu - parki narodowe i rezerwy przyrody. Około 17 proc. lądowego obszaru kontynentu znajduje się w granicach różnego typu terenów chronionych.

(PAP)

## Groźna tama

Zakończyła się budowa Tamy Trzech Przełomów na rzece Jangcy. To największe takie przedsięwzięcie na świecie. Jego autorzy zapewniają, że udało im się ujarzmić potężną rzekę i – dzięki temu – rozwiążą chińskie problemy z niedoborami energii elektrycznej. Jednak ekolodzy alarmują, że gigantyczna tama to nie sukces, ale symbol zacofania Chin. Według nich, nikt nie jest w stanie dokładnie przewidzieć konsekwencji projektu dla środowiska naturalnego. Prognozują jednak, że już w ciągu kilku najbliższych lat tama może się okazać... gigantyczną kłapą, wywołując trzęsienia ziemi, osuwiska oraz wymieranie rzadkich gatunków roślin i zwierząt. Na dodatek – według inżynierów – wody Jangcy są mocno zamulone i wkrótce ich muł uniemożliwi pracę potężnych turbin elektrowni. Z kolei mieszkańcy terenów rolniczych, którzy – dzięki Tamie Trzech Przełomów – mają raz na zawsze zapomnieć o groźbie powodzi, stanęli przed nowym niebezpieczeństwem. Wody Jangcy niosły bowiem ze sobą nie tylko zniszczenie, ale i żyzny muł. Bez niego pola uprawne wkrótce zostaną całkowicie wyjałowione.

(Onet)

## Francja ignoruje protesty i reintrodukuje niedźwiedzie w Pirenejach

Francuskie władze wypuściły 2 czerwca br. w masywie pirenejskim czwartego niedźwiedzia brunatnego, ignorując tym samym coraz donośniejsze sprzeciwy dochodzące ze strony miejscowych rolników, którzy obawiają się, że zwierzęta będą atakować żywy inwentarz.

W ciągu ostatnich kilku tygodni trzy pochodzące ze Słowenii samice zostały wypuszczone w górach po obu stronach granicy francusko-hiszpańskiej; natomiast we wczesnych godzinach rannych 2 czerwca w nieznanym miejscu, unikając rozgłosu, uwolniono także samca. Ogółem przed początkiem lata przewiduje się wypuszczenie pięciu niedźwiedzi w ramach ogólnoeuropejskiego programu stawiającego sobie za cel ochronę gatunków zagrożonych wyginięciem.

Zamiarom tym zacieklej opór stawiają miejscowi rolnicy, a informacja o ostatnim wypuszczeniu wywołała furię niezadowolonych. „To prowokacja /.../ Mam nadzieję, że do przemocy nie dojdzie, ale obawiam się, że może być inaczej” – powiedział w telewizji TF1 pasterz Francis Ader. Niektórzy z rolników ostrzegli, że niedźwiedzie wybiją, jeśli rząd nie usunie ich z terenów, gdzie żyją na wolności.

Ocenia się, że w Pirenejach pozostało dziś między 14 a 18 niedźwiedzi, które według szacunków organizacji WWF odpowiadają za mniej niż jeden procent ofiar wśród owiec ginących w tych górach co roku.

(Reuters)

## Brazylia w Dzień Środowiska daje przyzwolenie na amazońską autostradę

Brazylijski prezydent Luiz Inacio Lula da Silva wydał 5 czerwca br. zgodę na budowę kontrowersyjnej autostrady wytyczonej przez amazoński las deszczowy.



Fot. Andrzej Śliwiński

Lula zatwierdził wyasfaltowanie 975-milowego odcinka szosy z Cuiaby, aż do amazońskiego portu Santarem, co w efekcie przybliży główne brazylijskie zagłębienie sojowe na środkowym zachodzie do zagranicznych rynków eksportowych, takich jak Europa i Azja.

Podwyższenie standardu gruntowej dziś drogi, podmywanej okresowymi deszczami, pomoże eksporterom soi zredukować część kosztów transportu. W chwili obecnej rośliny uprawne, takie jak soja, wysyłane są daleko na południe, gdzie leżą główne porty.

Ekolodzy obawiają się, że wyasfaltowanie drogi przyspieszy niszczenie największych na ziemi lasów deszczowych przez dzikich osadników, ranczerów, drwali i rolników uprawiających soję.

Rząd zadeklarował, że poważnie wzmocni wysiłki w dziedzinie ochrony przyrody w celu pomocy lasom deszczowym, po czym na okalających drogę 19 milionach hektarów utworzył „ekologiczny rezerwat leśny”. - „Projekt ten pokaże jak można być Brazylijczykiem a jednocześnie nie być drapieżcą, bo tak właśnie często określają nas obcokrajowcy” - powiedział prezydent Lula podczas uroczystości Światowego Dnia Środowiska Naturalnego.

Lula rozbudził nadzieje ekologów mianując po swoim dojściu do władzy w styczniu 2003 r. ministrem środowiska zagorzałą aktywistkę ekologiczną, Marinę Silvē, jednak od tamtej pory był już krytykowany za zbyt dużą opieszałość w działaniach na rzecz zahamowania procesu wylesiania Amazonii. W marcu zaaprobował on rozporządzenie, które pozwoli handlarzom drewna wyciąć 13 milionów hektarów dżungli amazońskiej pod przykrywką realizacji planu zrównoważonego rozwoju.

(Reuters)

## **Niedźwiedzie polarne mogą przejść na kanibalizm**

Według najnowszych badań naukowców amerykańskich i kanadyjskich, niedźwiedzie polarne, zamieszkujące południową część Morza Beauforta mogą przechodzić na kanibalizm, gdyż wydłużają się okresy bez pokrywy lodowej, powodujące brak dostępu do ich naturalnego pokarmu.

Podczas badań przeanalizowano trzy przypadki kanibalizmu, jakie zaistniały w okresie od stycznia do kwietnia 2004 r. na terenach położonych na północ od Alaski i zachodniej Kanady, włączając w to pierwszy zanotowany przypadek zabicia samicy w gawrze krótko po tym, jak wydała na świat młode.

Niedźwiedzie polarne żywią się głównie fokami obrożnymi, a lód morski służy im do żerowania, godów i rodzenia potomstwa. Wedle badań, niedźwiedzie polarne zabijają się dla zrównoważenia populacji, w walkach o dominację, dla korzyści rozrodczej. Zdaje się, że zabijanie dla zdobycia żywności jest mniej rozpowszechnione - twierdzi główny autor badań, Steven Amstrup z Centrum Naukowego Badań Geologicznych.

Działacze ochrony przyrody utrzymują, że fakt kurczenia się pokrywy lodowej ze względu na efekt cieplarniany może doprowadzić do zagłady niedźwiedzi polarnych przed końcem obecnego stulecia.

Wiosną 2004 r. badacze stwierdzili, że więcej niedźwiedzi pozostających w kiepskiej kondycji jest we wschodniej części Morza Beauforta na Alasce w porównaniu z niedźwiedziami z rejonów zachodnich i północnych.

Pierwszy przypadek zabójstwa został przez badaczy stwierdzony w styczniu 2004 roku. Samiec rzucił się na gawrę, zabijając samicę i odciągając ją 75 metrów dalej, gdzie spożył część tuszy. Samice

osiągają połowę rozmiaru samca. W kwietniu 2004 r., podczas podążania śladem niedźwiedzi na lodzie morskim w pobliżu Wysp Herschel na Terytorium Yukonu, naukowcy odkryli nadjedzoną tuszę dorosłej samicy. Tropy wskazywały na to, że towarzyszył jej niedźwiadek. Kilka dni później kanadyjscy badacze znaleźli szczątki roczniaka, którego wytropił i zabił drapieżny niedźwiedź.

(Associated Press)

Opracowanie: Wojciech Talar i RS